

JERZY FELLMANN (1922-2009)

15 grudnia zmarł prof. dr hab. Jerzy Dobiesław Fellmann, wieloletni wykładowca na Wydziale Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej. Miał ciekawe hobby – wykorzystanie geodezji w archeologii. Był wielbicielem aktywnego wypoczynku, w tenisa ziemnego grywał regularnie jeszcze kilka lat temu.

Jerzy Fellmann urodził się w 1922 roku, był absolwentem liceum w Kościanie, które ukończył w roku 1945. Po maturze wyjechał do Warszawy. Studia na Wydziale Geodezyjnym Politechniki Warszawskiej ukończył w 1950 roku. Już w czasie studiów pracował jako asystent na tym wydziale, później pozostał na uczelni, poświęcając się pracy naukowej. Pracował w Katedrze Pomiarów Szczegółowych, następnie po prof. Bronisławie Dzikiewiczu objął kierownictwo Zakładu Topografii w Katedrze Fotogrametrii. W latach 1981-84 był dyrektorem Instytutu Fotogrametrii i Kartografii. Pracę doktorską, pisaną pod opieką prof. Tadeusza Lazzariniego, obronił w 1964 r., habilitację uzyskał w 1970 r., a tytuł profesora zwyczajnego otrzymał w roku 1988. W latach 1985-89 był pierwszym bezpartyjnym dziekanem Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej. Na tej uczelni wykładał przez z górą 40 lat, przez kilka lat był także wykładowcą na Wydziale Ekologii w Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania w Warszawie.

Prof. Jerzy Fellmann był specjalistą z zakresu fotogrametrii oraz zastosowania metod geodezyjnych i fotogrametrycznych w budownictwie i inżynierii. Był również postacią znaną wśród archeologów. Jest m.in. autorem podręcznika „Pomiary grodzisk i cmentarzysk w Polsce. Metody geodezyjne inwentaryzacji powierzchniowej” (PWN, 1967). Był autorem licznych prac i artykułów naukowych publikowanych na przestrzeni ponad 50 lat. Pierwszy artykuł, jaki udało nam się odnaleźć, ukazał się w „Przełądzie Geodezyjnym” w 1950 roku i był zatytułowany „Porównanie zdjęć wysokościowych dokonanych zwykłą metodą tachymetryczną i metodą bezpośrednie-

go warstwicowania w terenie”. Rozwodził w nim możliwość stosowania krzyży niwelacyjnych przy latach mierniczych. Podsumował swój artykuł tak: „Zaletą użycia przy metodzie bezpośredniego warstwicowania jednej tylko siły fachowej zasługuje na specjalne podkreślenie ze względu na brak pracowników wykwalifikowanych. Ujemną stroną zwykłej metody, oprócz mniejszej dokładności, jest i to, że wskutek czynności interpolacyjnej otrzymujemy niekiedy zupełnie zniekształcony obraz terenu”.

Jak duży był rozrzut jego zainteresowań, świadczą tytuły kolejnych artykułów: „Pomiar kontrolny przy wznieszeniu z prefabrykatów wielkopłytkowego bloku mieszkalnego” z 1961 r. czy „Pomiary geodezyjne skręćarki 3-fazowej dla potrzeb renowacji niektórych jej elementów” z 1966 r. W tym samym czasie wyraźnie widoczne jest już zainteresowanie archeologią. W 1966 r. pisze m.in. o geodezyjnej inwentaryzacji powierzchniowej grodzisk i cmentarzy w Polsce, a w 1977 – o współpracy geodetów z architektami w zakresie przeobrażania ruin.

Ostatni artykuł opublikował wspólnie z Tadeuszem Kościukiem w styczniu 2008 roku na łamach GEODETY. Wspominał w nim spektakularną operację przesunięcia o 21 m kościoła oo. karmelitów w Warszawie, w której brał udział jesienią 1962 roku. Przedsięwzięcie to było tańsze niż rozebranie budowli i wzniesienie jej od nowa (choć poważnie rozważano i taki wariant) i umożliwiło zbudowanie drugiej jezdni obecnej alei „Solidarności” (dawniej Świerczewskiego) w ramach budowy Trasy W-Z. Była to trzecia tego rodzaju operacja na świecie, po przesunięciu budowli w 1915 r. w Pittsburgu o 6,1 m oraz w 1929 r. w Chicago o 84 m.



Bryła kościoła o wymiarach 33 x 22 m przesuwano się w nocy z 30 listopada na 1 grudnia, nazwanej przez ówczesną prasę „nocą prawdziwych cudów”, z prędkością 9 cm na minutę. Ruch odbywał się po umieszczonych na betonowej płycie szynach, na których ułożono stalowe rolki. Cały czas wykonywano pomiary kontrolne, czy budynek nie odchyła się od pionu, i sprawdzano, czy nie pojawiają się pęknięcia. Operacja zakończyła się pełnym sukcesem.

Jerzy Fellmann był uczestnikiem wyprawy naukowej na Spitsbergen w ramach III Międzynarodowego Roku Geofizycznego (1957-58), podczas której metodami fotogrametrycznymi mierzono przemieszczenia lodowca. Był też inicjatorem podobnej wyprawy zorganizowanej przez WGiK PW w 1988 roku.

Jeszcze kilka lat temu był aktywnym wykładowcą. Do roku 2006 przynajmniej raz w tygodniu grywał w tenisa, a wcześniej jako zawodnik uczestniczył we wszystkich Mistrzostwach Polski Geodetów w Tenisie Ziemnym.

Wielokrotnie zasiadał w jury Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Geodezyjnej i Kartograficznej organizowanego przez Stowarzyszenie Geodetów Polskich oraz konkursów na najlepsze inżynierskie i magisterskie prace dyplomowe.

Tekst i zdjęcie KATARZYNA
PAKUŁA-KWIECIŃSKA